

MEMORIAE  
VIRI

Perquam  
*Reverendi, Clarissimi & doctissimi,*  
DOMINI

JOHANNIS  
SIGISMUNDI,

*Concionatoris & Pastoris Cætus Reformati  
Thoruniensis fidelissimi,*

qui Anno ætatis LVIII. Ministerii XXXII  
*non sine mærore suorum*

Anno Christi M DC. XCVII. Maji 7. decessit  
12. ad S. Georgij Terræ Matri  
redditus est,

---

THORVNII

imprimebat Johann Balthasar Bresler, *Gymn: Typog.*





Regone jam tandem sanctâ Statione re-  
cedis?

O Pater! ô Pastor! Spesq; Salusq;  
gregis!

Siccine Spem præter, terras, hominesq;  
relinquis?

Tendis & ad Superos, Elysiûmq; nemus?

Quod linqvas orbum Cœtum, quid Numina dicent?

Quid dicent? solus quod loca tuta petas?

Non linquit Genitor Sobolem, non blanda Genitrix,

Tu, Pater, at Sobolem linquis, at ecce! tuam.

Quam Sobolem? quæ te, quæ per te Dogmata Christi

Audivit, cujus Ductor, Amator, eras.

Sed sua fata premunt Pastores, atq; maligni

Casûs præcipitant, & Statione fugant.

Dum teneros agnos nolunt, ut præda luporum

Sint, fiunt ipsi præda cruenta lupi.

Pingvia per sylvas dum quæruntpascua capris,

Frigore vexantur multipliciq; malo:

Este mei testes, vos, Colles, & juga pinnis

Confita, vos, rupes, vivida prata simul.

Sub fagi lætum dum fundunt tegmine Carmen,

Conturbat morfu vipera sæpè melos.

Pastor eras & tu, divini & Præses Ovilis,

Sensisti pariter tu tua sæpè mala.

Instabant tetro non semel turbine morbi,

Atq; animus lassus vulnera sæpè tulit.

Incu-

Incubuere tibi langvor, febresq; malignæ,

Afflixit Natus teq; tuamq; domum.

Nulla quies fuerat membris, per summa pericla

Ibas, quæ insontem corripuere Virum.

Post longam luctam, dura & certamina morbi,

Postremò invasit trux Libitina pium.

Illam dedit requiem certam, quam vita negabat,

Præmia post pugnas illa parata dedit.

Quid tua vita fuit postremo tempore, quæso,

Nil nisi Luctus erat, Crux sine luce fuit.

Non pes, non auris, non os, non membra, lacerti,

Non animus favit, non tua lingua tibi.

Heu mihi! tot casûs simul hic concurrere in unum

Deprêndo, ignorant fata tenere modum.

Ista DEUS vidit, commotus voce malorum,

Mox jussit vitæ fila secare tuæ.

Te veris lacrymis nunc orba Ecclesia plangit,

Uxoris, Sobolis, pectora luctus habet.

Sed quia vis mortis fletu non flectitur atræ,

Ergò illas sistas Conditor alme, DEUS.

Tu bone sed Pastor, qui cœli sedibus altis

Incumbis, lætus gaudia mille cape.

Febribus & curis mortalibus hisce solutis,

Angelicos inter vive, beate, choros.

\* \* \* \* \*

### Smetek nápelnił Serce Wasze.

**P**Rzyznać musi choć kamień, gdy nie człowiek żywy,

Ze się w Boskich wyrokach, kommaty fałszywy

Nieznałdnie, lecz co raz konkludnie rada

Wszchemocnego, to iści, niechaj wiek powiada.

Powiedz y Ty, Cny Domie, we tzech utopiony,

Zec się zyscił on Dekret, dawno wyrzeczony.

Biezańc do Centrum swego Edykt temi czasy,

Gdy bole, gdy kłopoty, y rozne niewczasy

O cię sie otracały. Lecz skutku żadnego

Nie doszły, ani Portu też zamierzonego.

Teraz, teraz dopiero, spełniła się mowa:

Serce Smetek napelnił, gdy poległa Głowa.

Napelnił



Napelnił ach niestetyz! nie tylko Zborowi,  
 Matronce, y Potomstwu, całemu Domowi;  
 Ale wszystkim iusz w obcc, serdeczney miłości  
 Święta y zawiazanym Liga zyczliwości.  
 Płacza Siroty Oyca, Zgromadzenie swego;  
 Płacza Owce zgubiwszy Pasterza czutego.  
 Ten past, ciešył ten karmil, tenze Manna żywa  
 Słow Boskich; ten podpierał kazdego troskliwa  
 Duszę: Zaco iuszmu nic, oddać niemożemy,  
 Tylko ze go z Lamentem, w ziemię zakopiemy.  
 Jednak, przecię w upadła Lamentu nie trzeba  
 Puszczac bo wiem ze kazdy dar pochodzi z Nieba.  
 Darć to jest, ze burzliwe morze tego świata  
 Przebył, y iusz się dostał gdzie wieczna Poświata.  
 Niebadźciez iusz Siroty Rachel niestulona;  
 Niebadźcie tecz Niobe wkamięń obrocona.  
 Patrzcie iak się zieleni pięknie krzak Laurowy,  
 Takci się on zieleni, y w Raiu gotowy  
 Stoj, na nas czekaiac do siebie nas wzywać,  
 Nieskończonych radości bez miary zazymać.  
 Iuszgo zwszystkiego złego Naywyższy wybawil,  
 Miasło kłopotu, nędzy, radości nabawil.  
 Tam się cieszy z Anioły, duchy Ognistemi,  
 Y ma swe obcowanie z Cheruby iasniemi.  
 My się tecz z tego morza gotuymy bystrości  
 Idac iusz pełnym zaglem do wieczney cichości.

In honorem Reverendi Viri, Amicorum  
 solatium scripsit

Wenceslaus Radosius,  
 Polon. S. L. S.

**S**o giebt der gute Nacht / der mich so hat geliebet /  
 Weil Ihm der Himmels Fürst ein schönere Erbtheil giebet!  
 O grosse Traurigkeit! O allzugrosser Schmerz!  
 Muß denn zu Grabe gehn das treue Vater-Hertz?  
 So ist's / der grimme Todt reißt Ihn aus diesem Leben /  
 Das vielem Ungemach und Traurigkeit ergeben.

Hab Danc für deine Treu / Du werther Lehrer / Du /  
 Der Himmel labe dich! Schlaf wohl in Fried und  
 Ruh!

Simon Grünhagen.

— ( O ) —